

## Rozmowa z Ryszardem Kawczyńskim, dyrektorem ZSCKR w Karolewie

# Edukacja zawodowa jest sensem mojej pracy

Ryszard Kawczyński jest dyrektorem Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Karolewie, a zarazem radnym sejmiku wojewódzkiego i kandydatem na posła w październikowych wyborach parlamentarnych z listy PSL. Podczas obchodzonego święta patrona szkoły w rozmowie z nami opowiedział nie tylko o swojej wieloletniej pracy, ale również o swoim starcie w nadchodzących wyborach.

**21 września Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego obchodził święto patrona gen. Franciszka Kamińskiego. Kim ta postać jest dla pana, a zarazem społeczności uczniowskiej?**

Zacznę od wątku osobistego. Gen. Franciszka Kamińskiego poznałem w 1993 roku. Pracowałem wtedy w Zespole Szkół Rolniczych w Reszlu. Trzykrotnie w życiu miałem z nim osobisty kontakt i zaciekała mnie przede wszystkim jego postać i osobowość. Zacząłem więc szukać informacji na jego temat w dostępnej literaturze, jak również poprzez zasoby Muzeum Historii Ruchu Ludowego na Internecie kończąc. Mając na uwadze nabytą wiedzę uznałem, że jest to postać, która zasługuje na to, żeby wynieść ją na piedestał. Parafrazując ks. proboszcza Kazimierza Żuchowskiego, postać gen. Kamińskiego powinna być światłem, które powinno być drogowskazem i autorytetem dla ludzi młodych.

Kiedy zostałem dyrektorem karolewskiej szkoły, a pracuję tu już ósmy rok, wiedziałem o tym, że w czasie PRL-u patronem szkoły była Hanka Sawicka. Uznałem więc, że ta postać powinna powoli odejść w zapomnienie. Żyjemy przecież w nowym czasie i w nowej rzeczywistości. Jednocześnie nie wyobrażałem sobie, że szkoła może funkcjonować bez patrona, a więc bez tego, co stanowi ideał i przykład do naśladowania przez młodego człowieka. Wówczas, wśród wielu pomysłów i propozycji nadania imienia szkole padło również nazwisko gen. Franciszka Kamińskiego. Głosując nad wyborem przyszłego patrona szkoły, a wybierali zarówno uczniowie, rodzice, jak i Rada Pedagogiczna prawie jednogłośnie wybór padł na osobę gen.



Franciszka Kamińskiego. Już od 5 lat obchodzimy w okolicach dnia jego urodzin, a urodził się 20 września 1902 roku, święto patrona naszej szkoły.

**Wrzesień, to początek nowego roku szkolnego. Wszystkie samorządy narzekają na niż demograficzny, a co za tym idzie, coraz mniejszą ilość uczniów tymczasem w Karolewie tego nie widać. Jak to robicie?**

Z wielkim trudem, ale ciągle utrzymujemy liczbę uczniów w szkole. Gdy przyszedłem do szkoły było ich około 430, a w tej chwili mamy około 480 z tym, że wśród nich mamy 36 słuchaczy, w tym kurs kwalifikacyjny dla dorosłych w zawodzie rolnik. A zatem liczba uczniów w trybie dziennym jest na stałym poziomie, co przy ciągle zmniejszającym się współczynniku demograficznym w kolejnych latach jest dla nas sukcesem zwłaszcza, że możemy uczyć tylko i wyłącznie w zawodach rolniczych, a więc tych, dla których programy pisze Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

**Przypomnijmy zatem, w jakich specjalnościach kształci karolewska szkoła?**

Najliczniejszą grupę w szkole stanowią technicy mechanizacji rolnictwa. W drugiej kolejności technicy żywienia i usług gastronomicznych. Kształcimy również na kierunkach: technika weterynarii, technika architektury krajobrazu, a także technika rolnictwa i ostatni rok technika agrobiznesu. Mamy również dwa kierunki na poziomie zawodowym tj.: kucharza i mecha-

nika operatora urządzeń rolniczych.

**Wprawdzie jest pan dyrektorem szkoły, ale sprawy polityczne nie są panu obce. Jest pan radnym sejmiku wojewódzkiego, a zarazem kandydatem PSL do Sejmu RP w zbliżających się wyborach parlamentarnych. Z jakim programem zamierza pan ubiegać się o ten mandat?**

Oczywiście startuję z listy PSL i z jego programem. Niezależnie od tego chciałbym przekonać swoich potencjalnych wyborców, że udało się przede wszystkim w Karolewie. Zrobiłem coś, co jest sukcesem zarówno moim, moich pracowników, jak i moich uczniów. Swoim zaangażowaniem i swoją pracą pokazałem, że wspólnie można osiągnąć naprawdę bardzo ważny cel. Ponadto dla mnie edukacja zawodowa jest sensem mojej pracy i mojego życia. Uważam, że w tej dziedzinie jest jeszcze jednak wiele do zrobienia. Powinniśmy podnieść jakość w edukacji, głównie poprzez wyposażenie szkół zawodowych w odpowiedni sprzęt do nauczania. Dzisiaj nie możemy uczyć tylko na tablicy. Posłużę się tylko takim oto przykładem: W Karolewie w latach 50-tych, a więc w trudnych ekonomicznie dla Polski czasach, wyposażono szkołę w sprzęt, który przez wiele lat, a nawet pewna część tego sprzętu (mam tu na myśli dział obróbki mechanicznej - tokarnie) jest do dzisiaj. Tak być nie może. Chcąc uczyć na przyzwoitym poziomie zawodowym musimy zabiegać o to, żeby szkoły wyposażać w sprzęt, który pozwoli praktycznie przygotować uczniów do pracy zawodowej. To jest moim posłannictwem. Ja 33 lata pracuję w szkolnictwie zawodowym i temu chciałbym się przede wszystkim poświęcić. Chcę zwrócić również na jedną rzecz uwagę. Powiat kętrzyński nigdy nie był reprezentowany w Sejmie. Moim zdaniem, jeżeli wyborcy zaufaliby mi, to na pewno byłbym godnym ich reprezentantem, człowiekiem, który chciałby się oddać pracy parlamentarnej nie zaniedbując tej pracy, która jest dla mnie sensem mojego życia, czyli pracy pedagogicznej w ZSCKR w Karolewie.

*Rozmawiał Franciszek Jaroński*